Czy takie związki mają szansę?

Podtytuł najnowszej książki slawisty Piotra Roguskiego "(Nie) poszła za Niemca. Opowieść historyczno-literacka" zawiera już co prawda sugestię co do gatunku, jednak wielość aspektów poruszanych przez profesora, każe na tę pozycję spojrzeć nie tylko od strony literackiej i historycznej. Nie mniej istotny jest tu głęboki kontekst psychologiczny, w tym nierzadko dotyczący irracjonalnych, przesłanek, decydujących o tym, czy ktoś powie "tak" lub "nie" w obliczu miłosnego wyznania lub małżeńskiej oferty. Rzecz bowiem dotyczy związków mieszanych polsko-niemieckich.

Nie jest to pierwsza publikacja książkowa Piotra Roguskiego, której motywem przewodnim są spojrzenia na różne aspekty stosunków polsko-niemieckich na przestrzeni wieków. Wystarczy choćby wymienić świetną antologię "Do przyjaciela wroga. Niemcy w poezji polskiej", której zasadnicza część rozpoczyna się między innymi od refleksji Galla Anonima i Jana z Kostrzynia.

Pomysł napisania "(Nie) poszła za Niemca...", zrodził się na początku tego stulecia podczas prowadzonego przez autora seminarium na temat małżeństw polsko-niemieckich w Instytucie Slawistyki Uniwersytetu Kolońskiego. W swojej książce Piotr Roguski przeanalizował utwory o różnej wartości literackiej, ukazując zarówno ewolucję w podejściu do problemu (przez pisarzy lub autorów przekazów historycznych), jak i wpływ wojennych lub politycznych zawirowań. Mimo to wyraziście zostały tu ukazane stereotypy, które niewzruszenie trwają (lub trwały) przez wieki po obu stronach granicy, choćby ten, który zawiera się w tytule jednego z rozdziałów książki: "Poczciwy Niemiec i podstępna Polka".

Jednakowoż gorące uczucie miłosne pomiędzy przedstawicielami obu narodów nie jest w historii zjawiskiem odosobnionym. Przeciwnie bywało (i bywa) częstym, zwłaszcza na szeroko rozumianym pograniczu. Jednocześnie w większości opisywanych wypadków miłość nie jest czymś "autonomicznym". Dlatego bez większego ryzyka filozofię części autorów można skwitować zdaniem: "Widocznie autor uznał, że ich miłość ma szansę tylko wtedy, kiedy państwa zawrą stosowne pakty i układy". Stereotypy wyraźnie nabierają pęknięć w okresie Solidarności i po upadku muru berlińskiego. Również to co wydarzyło się kilka dekad wcześniej, czyli druga wojna światowa, niekoniecznie sprowadza mieszane związki polsko-niemieckie tylko do sensu zawartego w tytule "Kiedy miłość była zbrodnią".

W "(Nie) poszła za Niemca...", znajdziemy odniesienia do twórczości około pięćdziesięciu autorów. Są wśród nich znani i mniej znani, między innymi: Maria Konopnicka, Gertrud Brockdorff, Carl Hermann Buse, Peter Löperlt, hrabia Wojciech Dzieduszycki, Władysław Stanisław Reymont, Pola Gojawiczyńska, Jan Dobraczyński, Wilhelm Szewczyk, Günter Grass i Henryk Sekulski.

Ci mniej znani z przełomu dwóch ubiegłych wieków na ogół piszą o polsko-niemieckich związkach w sposób jednoznaczny, czarno-biały. Nierzadko występując w roli strażników czystości krwi. W szerokim kontekście Piotr Roguski przedstawia legendę o Wandzie, począwszy od opisów jej, głównej "funkcji patriotycznej", zakończywszy na nazwach biur matrymonialnych. Ta legenda stanowi początek rozważań o polsko-niemieckich związkach mieszanych.

W rozdziale "Niemieckie powroty i rachunki" autor zderza ze sobą klimat powieści opowiadających o miłości młodych obywateli NRD i młodych Polaków, przebywających na kontraktach w "bratnim" kraju socjalistycznym, z wątkami głębszymi i bardziej wieloznacznymi, które znajdziemy między innymi we "Wróżbach kumaka" Güntera Grassa. Autor "Blaszanego bębenka" nie pozwolił swoim bohaterom - Aleksandrze Piątkowskiej i Eleksadrowi Reschkemu - długo się nacieszyć podróżą poślubną. Oboje giną w wypadku "w drodze do (albo z) Neapolu". Jednakowoż podsumowanie tej historii przez Piotra Roguskiego może stanowić jednocześnie spointowanie historii miłości Wandy do

Niemca. Miłości, która nierzadko naprawdę istniała i której "coś" ustawicznie stawało na przeszkodzie, być może nawet fenomen zbyt bliskiego sąsiedztwa.

"Azylem dla pośmiertnej harmonii świata Aleksandra i Aleksandry, idealnym miejscem właściwego pojednania polsko-niemieckiego, stał się wiejski cmentarz w Italii. Przyjął ich bez wypominania przeszłości. Przyjął i unieważnił problem "odwiecznej" wrogości."

Piotr Roguski jest nie tylko emerytowanym profesorem w Instytucie Slawistyki Uniwersytetu Kolońskiego i Akademii Humanistycznej im. Aleksandra Gieysztora w Pułtusku. Jest również poetą, autorem, kilku zbiorów wierszy, co jest widoczne w omawianej publikacji, gdyż nie jest ona suchym opisem literaturoznawcy ale również przykładem literackiego kunsztu i subtelnej refleksji filozoficzno-poetyckiej. Z drugiej strony, czytając "(Nie) poszła za Niemca...", mamy przed sobą kolejne źródło wiedzy, które może się okazać przydatne niejednemu historykowi literatury.

Lata mijają... W literaturze polskiej nie zanikła tematyka mieszanych związków polsko-niemieckich, tyle że, jak pisze Piotr Roguski, głębsze "przeżycia wojenno-okupacyjne przesuwają się w dalsze rewiry pamięci narodowej" - na pierwszy plan po prostu wysuwa się konwencja literacka.

_____

Piotr Roguski, *(Nie) poszła za Niemca. Opowieść historyczno-literacka*, "Śląsk" Sp. z o. o. Wydawnictwo Naukowe, Katowice 2018.